Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 32 — Rok VII. Kraków, Sobota 9 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Przełom w Rosji sowieckiej.

Nowy rząd Rykowa wyrazem kompromisu czystego leninizmu z opozycją. — Krassin i jego antyteza Dzierżyński. — Przyszłość Rosji sowieckiej tajemnicą i zagadką.

Kraków, 8 lutego.

W dniu 3 lutego ukonstytuował się w Moskwie nowy rząd związkowych republik sowieckich. Sprawa obsadzenia, opróżnionego przez śmierć Lenina, stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych, stanowiła naturalnie główną oś, dokoła której obracały się walki, poprzedzające fakt powstania nowego rządu.

Wbrew ogólnie żywionym przypuszczeniom, nowy rząd sowiecki jest wynikiem daleko idącego kompromisu między oficjalnemi sferami Komitetu Centralnego, reprezentującemi idee czystego leninizmu a opozycją. Kompromis nosi wyraźnie cechy roboty na prędce kleconej i mechanicznej, mającej na celu doraźne zatuszowanie tych walk wewnętrznych, które oddawna trwają w łonie partji komunistycznej i tylko dzięki wielkiemu autorytetowi Lenina dotychczas zbyt jaskrawo nie występowały.

Kompromisowa konstrukcja nowego rządu występuje najbardziej jaskrawo w osobie następcy Lenina. Został nim Rykow, postać blada i niewyraźna. Bliski przyjaciel osobisty Lenina, nie posiada wyraźnej linji programowej, jakkolwiek należy go raczej zaliczyć do zwolenników Komitetu Centralnego, aniżeli opozycji.

Już dzisiaj można przewidzieć, że nowy prezes rządu nie odegra na swem stanowisku wybitnej i twórczej roli. Powołany na następcę Lenina, tylko z powodu braku innej, lepszej kandydatury, ograniczy się prawdopodobnie do tego, aby łagodzić spory i sprzeczności istniejące w łonie rządu.

Spory te, jak można wnioskować z konstrukcji nowego rządu, będą bardzo gorące i zasadnicze. Przedewszystkiem w dziedzinie polityki zagranicznej i programu gospodarczego. Zetrą się tutaj ze sobą dwaj najbardziej pod względem programowym wyraźni członkowie rządu: Krassin, komisarz dla handlu zagranicznego i Dzierżyński, który z ministra komunikacji stal się obecnie prezesem najwyższej rady gospodarczej.

Krassin, jak wiadomo jest przywódca kierunku skrajnie prawicowego. Uważa on, że Rosja nie może się sama odbudować i że niezbędnym warunkiem odbudowy jest uzyskanie kredytów zagranicznych, które z kolei otrzyma Rosja, zdaniem Krassina, tylko za cenę uznania długów zagranicznych. Jest rzeczą jasną, że program zwrócony jest ostrzem swojem przeciw programowi czystego komunizmu.

Skrajnie przeciwne stanowisko zajmuje osławiony Dzierżyński, któremu w nowym rządzie powierzono pieczę nad handlem i przemysłem wewnętrznym. Dzierżyński jest umysłem nawskróś rewolucyjnym i jakkolwiek nie należy do opozycji, stanowić będzie w gabinecie główną ostoję obozu radykalnie rewolucyjnego. Zmiana ta jest tem bardziej uderzająca, że poprzednikiem Dzierżyńskiego był Bogdanów, zwolennik Krassina i jeden z najbardziej umiarkowanych komunistów.

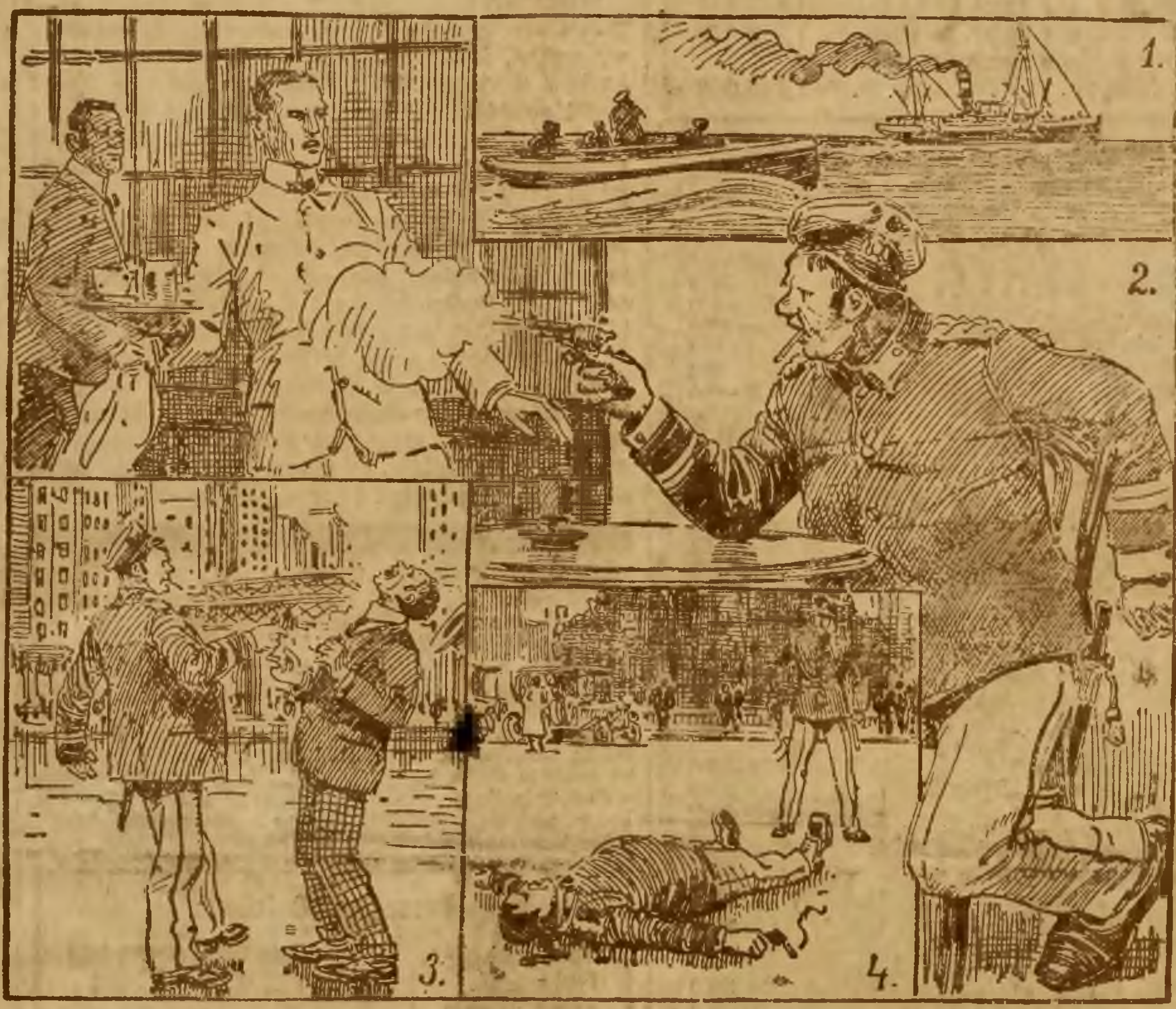
O ile chodzi o inne zmiany w składzie rządu, to najważniejszą jest nominacja dwu nowych zastępców prezesa. Zostali nimi przedstawiciele innych republik związkowych, co ma być niejako symbolem zmiany, jaka w tym roku zaszła w ustroju Rosji sowieckiej.

Mógłby ktoś powiedzieć, że poza zmianą Dzierżyńskiego i kilkoma innemi mniej ważnemi, rząd sowiecki pozostaje właściwie bez zmiany. Tak jest. Sprzeczne kierunki i programy istniały również poprzednio, z tą jednak różnicą, że o ile przedtem prezesem rządu był Lenin, rozporządzający wielkim autorytetem moralnym, dziś zabraknie tego autorytetu, a tem samem czynnika łagodzącego spory wewnętrzne.

Rosja sowiecka wchodzi w nowy okres rozwoju. Zamiast ulegania autorytetowi jednostki, cechą tego okresu będzie prawdopodobnie wolna gra sprzecznych programów i kierunków. Tłumione przez autorytet Lenina spory i sprzeczności wybuchną z tem większą siłą. Najbliższa przyszłość Rosji sowieckiej spowita jest w mgłę tajemnic i zagadek.

Stanisław Strzetelski.

Trzy ofiary pijaka.



Nieubłagane prawo prohibicji zakazujące jak wiadomo używania wszelakich alkoholi obywatelom Stanów Zjednoczonych, walczy wszelkimi sposobami z przemytnictwem spirytusu, które zwłaszcza na wybrzeżu nowojorskiem kwitnie w całej pełni. Do wyłapywania przemytników służy specjalna straż morska, która uwijając się na małych motorówkach, zatrzymuje wszystkie okręty i sprawdza skrupulatnie zawartość ich ładunku.

Jednym z komendantów straży morskiej był oficer marynarki **Dawid Owens**, który niedawno temu zjawił się w jednej z restauracji nowojorskich w stanie kompletnie pijanym. Już to samo, że oficer straży morskiej powołany do zwalczania pijaństwa, sam był nietrzeźwy, było dostatecznym powodem do surowego ukarania Owensa. Ale nie dość na tem.

Kiedy kelner obsługujący oficera zjawił się nie dość szybko, pijany Owens dobył rewolweru i oddawszy strzał **zranił ciężko kelnera.** W zamieszaniu jakie powstało na skutek strzału zdołał się Owens ulotnić szybko z restauracji. Kiedy zaś jeden z przechodniów, kupiec, niejaki Luze, widząc człowieka zataczającego się, chciał mu służyć pomocą, zirytowany Owens sądząc, iż Luze zadrwił z niego, **wypalił po raz wtóry z rewolweru, kładąc nieszczęsnego kupca trupem na miejscu.**

Nie na tem jednak był koniec ekscesów i zbrodni pijanego oficera. Na odgłos strzału i widok trupa przechodnie poczęli uciekać w popłochu przed oszalałym pijakiem. Jedynie posterunkowy policji zbliżył się do zbrodniarza i próbował go ująć. Na ten widok Owens **strzelił po raz trzeci raniąc w lewą rękę przedstawiciela służby bezpieczeństwa.** Policjant miał jednak tyle przytomności, iż jednocześnie oddał również celny strzał w kierunku Owensa. Strzał był celny. Ugodzony w pierś padł oficer na ziemię.

Dopiero wówczas zdołano ryczącego z wściekłości Owensa skrępować i odwieźć do szpitala, skąd po wyleczeniu się z rany powędruje do więzienia. Oto straszne skutki pijaństwa.

Szykany sowieckie wobec mienia polskiego

Warszawa. (AW).

Rada reewakuacyjna w Moskwie złożyła notę w sprawie zwolnienia mienia kolejowego. Już po raz drugi rząd sowiecki cofa się przed zwolnieniem już zakwalifikowanego do reewakuacji mienia. W b. r. zatrzymano 800.000 wagonów, w czem znajduje się 2000 wagonów kolejowych. Nota domaga się zmiany tej sytuacji i natychmiastowego uskutecznienia reewakuacji mienia kolejowego.

Giełda.

Kraków 8 lutego.

Na giełdzie pieniężnej lekka zwyżka. Transakcje dość znaczne, zwłaszcza na Nowy Jork.

Na giełdzie efektów sytuacja prawie bez zmiany.

Kraków, 8 lutego.	
Dolar	9,200.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	129½
Korona czeska . .	263.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15 bm.	1,920.000
Frank złoty dla poczt. do 15 bm.	1,900.000
Frank złoty dle cen tytoniu do 10 lutego	1,840.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,100—9,200—9,225—9,250; Londyn 39.000; Zurych 1.620; Amsterdam 3450—3500; Wiedeń 130 i trzy czwarte do 131 i pół;

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2300—2410
Impeks	130—140
Pharma (B. Jawornicki)	2825—3100
Bracia Rolniccy	550
Polski Glob	650
Żegluga Polska	575—600
Zieleniewski	49000—49400
Parowozy	2400—2500
H. Cegielski Poznań	3025—3200
Trzebinia żelazo	4000—4150
Automotor	2000
Górka	80500—82000
Siersza	29000—29500
Tepege	13500—13750
Polska Nafta	2500—2550
Pokucie	2000—2150
Strug	7700—7800
Syndykat Koszykarski Kraków	1150—1200
Trzebinia tłuszcze	17000—18000
Krakus	7400—7450
Porcelana Ćmielów	9400—9600
Fabryka cukru w Chodorowie	26900—27000
Elektrownia Siersza	1725—1800
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	2000
S. W. Niemojewski	3300—3400
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	750
Bank Przemysłowy	2550—2580
Bank Małopolski	3650
Ziemski Bank Kredytowy	1950—2100
Powszechny Bank Kredytowy	450—475
Akcyjny Bank Związkowy	500
Bank Komercjalny	775
A. Piasecki	5000
Terepol	400
Chybie	53000
Orthwein i Karasiński	1425

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 130—133.000; Gazy wschodnie 75.000 płacono; Len 4.900—5.000; Nafta Krosno 18—19.000; Lokomotywy 8.000—7.800; Węglówki 210—220; Huta szkła w Krośnie 10.000; Gloria 1.400—1.500; Fabryka trykotaży 8.000 płacono.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram **złota czystego** 5,947.000 Mp.; za 1 gram **srebra** 170.000 Mp.

Za waluty złote: Dolar 8,950; Korona austr. 1,813; Marka niemiecka 2.131; jednostka Unji łac. 1,726; Korona skandynawska 2.398; Rubel 4,604; Funty ang. 43,550.

Monety srebrne: Dolar 4,088; Korona austr. 709.000; Marka niemiecka 850.000; Korona skandynawska 1.020; jednostka Unji łac. 709.000; Rubel 3,059; Szylling 889.700.

Warszawa, 8 lutego.	
Dolary St. Zj.	9,150.000—9,283.000
Frank fran. . . .	428.000—420.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.250—9,200; Londyn 40,950—39,650 Paryż 430—425.000; Wiedeń 129.50; Praga 262.000; Włochy 405 i pół do 401.000; Belgja 381—376.000; Szwajcarja 1,602; Holandja 3,460.

Frank złoty 1,810; Bony złote 1,325—1,400; Miljonówka 675.000.

Akcje: Cukrownia Chodorów 27—26—26.500; H. Cegielski w Poznaniu 2900—3—2950: Trzebinia 3200—3300; Pocisk 5100—5500; Parowozy 2450—2350—2390; L. Zieleniewski 47.500—51—50.000; Zawiercie 1,200.000; Polbal 450; Ćmielów 8600—9—8600; Polska Nafta 2500.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich. Galicyjski Bank Hipoteczny 28500; Galicja 23 miljony; Browary lwowskie 260.000; Bank Małopolski 21000—22000; Lwów—Czerniowce 340 tys.; Siersza górnicza 218 tys.; Warszawski Bank Dyskontowy 170.000; Zieleniewski 383.000; Nafta 2,100.000; Rakszawa 122.000; Goleszów 2,250.000; Karpaty 440 tysięcy.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.74 i jedna czwarta; Londyn 24.78; Paryż 25.70; Wiedeń 0.81 i jedna czwarta; Włochy 25.22 i pół; Belgja 23.70; Helsingfors 14 i jedna czwarta; Sofja 420; Holandja 216; Chrystjanja 77 i jedna czwarta; Sztokholm 151 i jedna czwarta; Hiszpanja 74.45. Berlin 130.

Czy możliwe jest zniesienie ograniczeń dewizowych dla banków

Większość naszych banków nie daje gwarancji, czy tej wolności nie użyje na szkodę Państwa. — Brak im patrjotyzmu i sumienności obywatelskiej. — Na razie żadnych ulg!

Kraków, 8 lutego.

W sferach bankowych rozlegają się ustawiczne głosy domagające się, ażeby już teraz **na samym wstępie sanacyjnej akcji skarbowej znieść wszystkie ograniczenia dewizowe**, a więc ażeby pozwolić bankom na zakupywanie i sprzedawanie dewiz bez żadnego ograniczenia i w gruncie rzeczy **bez żadnej kontroli.**

Otóż naszem zdaniem jest to jeszcze przedwczesne!

Dlaczego?

Jest rzeczą niezmiernie ważną — usunąć **szkodliwy wpływ**, jaki wywiera dotychczasowa działalność banków dewizowych **na kształtowanie się kursu marki polskiej.** W tej mierze należałoby wydać odpowiednie zarządzenia, stawiające tamę wszelkiemu zainteresowaniu banków dewizowych w kursie, po jakim uskuteczniają zakupy waluty dla swych komisentów. **Dotychczas większość banków dewizowych z reguły likwiduje klijentom nie efektywny kurs zakupu waluty, lecz najwyższy kurs dnia,** przyczem na porządku dziennym są wypadki, że te banki w razie tendencji zwyżkowej zakupują walutę za powierzone im przez klijentów pieniądze i przetrzymują ją przez czas dłuższy, spekulując na zwyżkę, **i dopiero po pewnym przeciągu czasu dostarczają walnty temuż klijentowi, licząc jednak kurs późniejszy, czyli wyższy.** W ten sposób banki nie tylko się **bogacą ku szkodzie i krzywdzie swych mocodawców, lecz silnie wpływają także na zniżkę marki polskiej,** na czem znowu dotkliwie cierpią interesy kraju. Również należy uniemożliwić bankom lokowanie swoich własnych funduszów w walutach obcych celem zabezpieczenia tych funduszów od deprecjacji. **Trzeba z całą surowością przeprowadzić zasadę, iż wszelkie waluty, zakupione przez banki nie na rachunek klijentów, winny być bezzwłocznie stawiane do dyspozycji P. K. K. P.** Zarobki banków na transankcjach walutowych powinny polegać tylko **na** komisowem od zakupu, wynoszącem około pół proc. od objektu, w żadnym razie zaś nie na różnicy kursu. Dla przeprowadzenia powyższych postulatów byłoby koniecznem **wprowadzić ścisłą i stałą kontrolę operacji banków dewizowych.** Wszelkie zamierzenia w tym kierunku, uzdrawiające dość zabagnione stosunki w bankach, ulatwiłyby jednocześnie osiągnięcie celu zasadniczego, to jest powstrzymania spadku marki polskiej.

Większość banków bowiem — powiedzmy to otwarcie — **nie zasługuje na zaufanie Państwa Polskiego.** Zniesienie ograniczeń dewizowych w chwili obecnej umożliwiłoby natychmiast ponowne rozpoczęcie gry na zniżkę marki polskiej w celach spekulacyjnych.

Większość banków polskich nie zdała ani egzaminu patrjotyzmu, ani egzaminu sumienności obywatelskiej!

WŁADYSŁAW POBÓG.

DZIEJE JEDNEJ NOCY.

8)

Była to chwila niezmiernie dręczącej niepewności, naprężonego oczekiwania. W odpowiedzi kiwnął mi głową, ścinając usta w gorzki uśmiech. Nagle zwrócił się do żołnierza:

— Powiadacie, towarzyszu, że on nie ma żadnych dokumentów?

— Nie ma, a przynajmniej tak twierdził — odparł zagadnięty. — Zresztą możemy się przekonać. Chodź-no tu, bracie, a żywo!

Zbliżył się do mnie, chwycił za kołnierz i pchnął silnie na środek pokoju.

— Nie, nie trzeba — przeszkodził mu komisarz. — Ja to sam załatwię. A wy odejdź możecie, towarzyszu! Przecież służbę macie, prawda? A po wsi tylu bradiagów się włóczy. Dziękuję — dodał po chwili, widząc, że żołnierz stał niezdecydowany i drapał się po głowie. — Idźcie już, idźcie! A spiszcie się dobrze!

Żołnierz, nie spodziewający się widocznie takiego zakończenia, rzucił na niego niespokojne spojrzenie, a potem, nasunąwszy swą papachę energicznym ruchem prosto i głęboko na oczy, pojednawczo machnął ręką i znikł za drzwiami. W tejże chwili komisarz złapał moją dłoń i, potrząsając nią gwałtownie, począł drżącym głosem:

— Nie myślałem, nie przypuszczałem nigdy... Jej Bohu! Skąd-że to i dokąd?

Nie odrazu zdobyłem się na odpowiedź. Byłem zbyt wzruszony, by przemówić. Wyrzucenie żołnierza wywołało uczucie ulgi i radości. Uwierzyłem w zbawienie swoje, to jednak dla pewności rzuciłem krótko:

— Zdaleka idę, prosto przed siebie...

— Cóż to za dyplomatyczna odpowiedź — zawołał komisarz z udanem oburzeniem. — Chyba możesz mi ufać? Znamy się przecież oddawna. Zresztą domyślam się... Wiesz, bałem się o ciebie, o siebie... również. W dzisiejszych czasach tak łatwo wzbudzić można podejrzenie. Jeśli tylko masz jakieś papiery, to zniszcz je, spal je w piecu. Szczerze ci radzę. Przecież u Dowbora jesteś, prawda?

— Tak, u Dowbora — odparłem śmiało, bo rozbroił mnie swoją szczerością i serdecznością, jaka dźwięczała w jego głosie. — A dokumentów żadnych nie mam. Uciekam właśnie z czrezwyczajki... Rozumiesz teraz? Mieli mnie tam powiesić czy rozstrzelać...

— Za co?

Musiałem mu opowiedzieć o swoich przejściach. Słuchał mnie uważnie, dopytywał się o szczegóły, klnąc od czasu do czasu według rosyjskiego zwyczaju głośno i bardzo brzydko. Zły byłem na niego za taką ciekawość. Głód niemiłosiernie dawał mi się we znaki. Przerwałem swe opowiadanie w chwili najmniej właściwej.

— Potem ci wszystko opowiem, jeśli zechcesz. Narazie daj mi coś zjeść, bo umieram z głodu.

— Zaraz, zaraz mój drogi! Jakiż ze mnie osioł! Nie domyśliłem się odrazu!

Pobiegł do sąsiedniego pokoju, krzycząc na kogoś, rozkazywał, a po chwili wrócił z ogromną tacą w ręku. Nie czekałem na zaproszenie. On śmiał się, opowiadał coś, narzekał na stosunki. Nie przeszkadzałem mu wcale. Chleb, masło, kiełbasa znikały z przerażającą szybkością. A kiedy wreszcie zapaliłem papierosa i usiadłem wygodniej na swym foteliku, ciesząc wzrok swój szklanką gorącej herbaty, on już chodził po pokoju z rękoma splecionemi na piersi.

— Walczyliśmy razem w jednym szeregu — mówił cicho. — Przelewaliśmy krew... I nagle — takie spotkanie... Tfu, do djabła! Któżby się tego spodziewał? Spotykamy się przecież, jako wrogowie...

— Całe szczęście, że ciebie spotkałem — wtrąciłem cicho.

— O tak, bo gdybyś zastał tu kogoś innego, to z pewnością wisiałbyś już na pierwszem lepszem drzewie. Lepsze to podobno do rozstrzeliwania. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy. Zresztą otrzymałem przed kilku dniami rozkaz: każdy Polak, wzięty do niewoli, ma skonać wśród tortur. Tak, tak... powiedziano tam nawet: wśród tortur średniowiecznych. Wprawdzie jeńcem wojennym nie jesteś, ale dość wzbudzić podejrzenie, zwłaszcza tu, o dwie mile od frontu. Wyobrażam sobie twoją radość, no... i zdziwienie także. Nie spodziewałeś się, bracie, że mnie tu zobaczysz?...

— W pierwszej chwili pewny byłem, że mnie oczy mylą — odrzekłem. — Wczoraj jeszcze nie potrafiłbym wyobrazić sobie. Któżby się zresztą spodziewał, że w tak krótkim czasie zmienisz się tak gruntownie?

— O tak! Innym teraz człowiekiem jestem. Gdybyś tak wniknąć mógł w głąb mej duszy!

— Ciekawy jestem...

Stanął przedemną, westchnął głęboko i machnął ręką.

— Długa to historja i smutna... (C. d. n.)

Jak to będzie ze służbą w wojsku polskiem

Projekt ustawy o służbie wojskowej. — Ile lat trzeba będzie służyć? — Na jakiej podstawie można będzie otrzymać odroczenie służby. — Podwyższone wymagania dla oficerów rezerwy.

Kraków, 8 lutego.

Według uchwalonej w Sejmie w drugiem czytaniu ustawy o powszechnej służbie wojskowej czas trwania służby jest następujący:

1) W WOJSKU STAŁEM:

a) We wszystkich rodzajach służby wojskowej, prócz jazdy i artylerji konnej, 2 lata;

b) w jeździe i artylerji konnej 2 lata i 1 miesiąc.

2) W REZERWIE:

Do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat życia.

3) W POSPOLITEM RUSZENIU:

Do końca tego roku kalendarzowego, w którym zaliczony do pospolitego ruszenia kończy 50 lat życia.

Wiek poborowy rozpoczyna się z dn. 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 21 lat życia, i trwa do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończy on 23 lata życia.

W razie wybuchu wojny wiek poborowy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 19 lat życia.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone:

a) jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia;

b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych;

c) osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne.

Odroczenie trminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone tylko na przeciąg jednego roku, po którego upływie poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest stawić się do służby w wojsku stałem.

Za jedynych żywicieli rodzin uważani być mają:

a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki;

b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa.

Rodzice, o ile ukończyli 60 lat życia, oraz matki samotne, o ile ukończyły 45 lat życia, uważani być mają za niezdolnych do pracy i badaniu w tym kierunku nie podlegają; badaniu nie podlegają również osoby płci żeńskiej do siedemnastu lat życia włącznie.

Odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałem mogą być udzielone:

a) uczniom szkół średnich ogólno-kształcących, państwowych lub prywatnych, uznanych przez państwowe władze szkolne za równorzędne z państwowemi, albo uznanych za równorzędne szkół zawodowych, oraz niższych ludowych szkół rolniczych, działających na mocy ustawy z dnia 9 lipca 1920 (Dz. Ust. 62) — najwyżej do 25 roku życia włącznie;

b) zwyczajnym słuchaczom wyższych zakładów naukowych państwowych, lub równorzędnych przez państwo uznanych prywatnych, tudzież odbywającym nowicjat zakonny, oraz poświęcającym się studjom teologji wyznania katolickiego lub innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń duchownych — najwyżej do 26 lat życia;

c) uczniom zakładów rabinackich, przez państwo uznanych i nadzorowanych dla przygotowania się do stanu duchownego, ewentualnie w ciągu lat dwóch po ukończeniu zakładu, celem uzyskania stanowiska duchownego — najwyżej do 26 lat życia;

d) osobom z wykształceniem średniem lub wyższem, odbywającym za granicą praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych — najwyżej do 26 lat życia.

Minister spraw wojskowych zażądał dużego podwyższenia wymagań, jakie się stawia oficerom rezerwy i stosownie do tego przedłużył czas ich szkolenia z jednego roku na półtora, przewidując to, uchwalono, że służba 18 i pół miesięczna trwa od drugiej połowy czerwca, kiedy kończą się matury i kursy uniwersyteckie, do 1 października następnego roku, to jest do początku roku szkolnego w wyższych uczelniach (razem 15 i pół miesięcy), a uzupełnia się trzema miesiącami podczas ferji letnich roku najbliższego.

Patrjotyczne stanowisko urzędników państw.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie urzędników państwowych w sprawie stosunku do przeprowadzanej sanacji Skarbu Państwa. Wśród patrjotycznego nastroju obecnych zgłoszono wniosek, domagający się odłożenia wypłaty dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia, względnie wypłaty tego dodatku w bonach złotych.

Doniosłe uchwały w sprawie zmian w ochronie lokatorów

Kiedy lokator będzie musiał płacić opłaty dodatkowe. — Ochrona sublokatorów. — Usuwanie lokatora z mieszkania. — Zarekwirowane mieszkanie. — Wyjątki dla domów zbudowanych z funduszu pensyjnego kolejarzy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Sejmowa komisja prawnicza odbyła wczoraj trzecie czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów. Uchwalono wniosek, aby właściciele nieruchomości płacili podatek w wysokości 30 proc. każdoczesnych dodatków od czynszów. Dalej postanowiono, aby rozkład opłat za świadczenia wymierzany był w równości. Uchwalono również, aby obowiązek opłat dodatkowych obciążał lokatorów tylko do chwili, gdy czynsz dojdzie do 50 proc. czynszu przedwojennego, względnie gdy chodzi o wydatki na wodę do 75 proc.

Co do ochrony sublokatorów, postanowiono, że czynsz, płacony przez sublokatora za część mieszkania, nie może przewyższać więcej niż 30 proc. czynszu, placonego przez lokatora właścicielowi domu za część mieszkania, odnajętą sublokatorowi. W wypadku, gdy dostarczono sublokatorowi urządzenia mieszkania, 70 proc. Komisja uchwaliła również, że właścicielowi domu wolno usunąć lokatora z dotychczas zajmowanego mieszkania, o ile właściciel dostarczy usuniętemu lokatorowi w części domu nadbudowanej równowartościowego i odpowiadającego potrzebom lokatora mieszkania. Państwo, opuszczając lokal, zajmowany w nieruchomości prywatnej, ma prawo na zasadzie uchwalonego projektu oddać go lokatorom nieruchomości skarbowych względnie urzędnikom skarbowym, przyczem ma prawo nawet wbrew woli właściciela przeprowadzić odpowiednie przeróbki.

Należy nadmienić, że ustawa nie rozciąga się na województwo śląskie, zaś w ziemi wileńskiej nie dotyczy domów, wybudowanych po wybuchu wielkiej wojny. Przepisy ustawy nie rozciągają się pozatem na domy, które w b. zaborze austrjackim zostały pobudowane z funduszu pensyjnego pracowników kolejowych. Ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia 1924 r.

Dalsze obniżenie podatku węglowego.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Jak słychać, podatek węglowy ma ulec redukcji; w szczególności podatek od węgla, wydobywanego na Górnym Śląsku, w obrocie wewnętrznym wynosić ma 15 proc., w eksporcie 10 proc., od węgla Dąbrowieckiego 12 i pół proc., w obrocie wewnętrznym, w eksporcie 7 i pół proc.; od węgla z Zagłębia krak. w obrocie wewnętrznym 8 proc., w eksporcie 3 proc. Małe kopalnie mają opłacać 3 proc. w obrocie wewnętrznym, od węgla eksportowanego mają być natomiast zwolnienia.

Sprawa ta zostanie zdecydowana w najbliższym czasie.

Mianowania członków Rady Oszczędnościowej

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj podpisane zostały dekrety nominacyjne członków Rady oszczędnościowej, powołanej do współpracy z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym.

Członkami Rady są: senatorowie: Banaszak (NPR), Kasznica (Chrz. Nar.), Zdarowski (ZLN), posłowie: Moraczewski (P. P. S.), Osiecki (Piast), Romocki (Ch. D.), Thugutt (Wyzwolenie).

Pozatem w skład Rady wchodzą panowie: inż. Piotr Drzewiecki, b. prezydent m. Warszawy, Kazimierz Fudakowski, prezes Ziemiańskich Zrzeszeń Rolniczych, inż. Jan Jankowski, b. minister pracy i opieki społ.; prof. uniw.: Jan Kucharzewski, Karol Lutostański, Ignacy Radziszewski, R. Rybarski, b. pos. Rząd, inż. Tadeusz Sułowski, Lud. Tołłoczko, b. min. poczt, i adw. Tad. Tomaszewski.

Państw. Bank roln. będzie zlikwidowany.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Część dzienników podała wiadomość, jakoby Państwowy Bank Rolniczy ulec miał likwidacji.

Z drugiej strony słychać, iż o likwidacji tego banku nic nie wiadomo, Ministerstwo Skarbu zażądało jedynie redukcji 40 proc. urzędników w związku z ogólną akcją oszczędnościową.

Redukcja bankowców.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy z dniem 1 maja br. wypowiedziały pracę wszystkim współpracownikom Bank Kredytowy, Bank Mazowiecki i Bank Spoleczny. Nadto Bank Przemysłowy, Bank dla handlu i przemysłu redukcją 60 proc. personalu. Bank Zachodni 40 proc.

W kołach urzędników bankowych obiega pogłoska, iż zarządzenia powyższe spowodowane są w pierwszym rzędzie przesileniem, jakie przeżywają banki warszawskie, z drugiej jednak strony mają one na celu zmuszanie urzędników bankowych do zmiany dzisiejszych warunków pracy.

Zniżka cen artykułów żywnościowych i galanteryjnych w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z dalszą zniżką cen mąki, Wydział zaopatrywania miasta Warszawy obniżył, począwszy od dnia wczorajszego, detaliczną cenę chleba miejskiego.

Wczorajszy dzień na rynku mięsnym wykazał dalszą zniżkę cen. Na rynku trzody chlewnej podaż była znacznie wzmocniona, ceny żywej wagi średnie 2,800.000, za gatunki okazowe otrzymywano cenę 3,250.000 za jeden klg. żywej wagi. Na rynku mięsa wołowego i cielęcego tendencja zniżkowa ustala się. Urząd walki z lichwą przedsięwziął w związku z oporem stanowiskiem restauratorów co do obniżenia cen obiadów urzędowych masowe rewizje w restauracjach warszawskich. Rewizje te przynoszą z każdego dnia po kilkanaście protokułów o pobieranie wygórowanych cen.

Zniżka artykułów pierwszej potrzeby trwa w dalszym ciągu i przybiera na sile. Również cena węgla spadła o 5 miljonów na tonie.

Poszczególni kupcy z dziedziny włókienniczej, skórzanej i galanteryjnej obniżyli swoje mnożniki kalkulacyjne od 200 do 300 punktów.

Ustawa o unormowaniu stosunków prawnych dziennikarzy.

Warszawa. (AW).

Były prezes Syndykatu dziennikarzy w Warszawie, p. Dąbski, wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarzy. Jest to projekt, wypracowany przez komisję prawniczą Sejmu ustawodawczego.

Likwidacja... ukrytej w katakumbach świątyni wiedzy.

Tajny uniwersytet ukraiński we Lwowie zostaje wreszcie rozgromiony. — Terror ukraiński odnoszący się do bojkotu szkół polskich upada. — Dlaczego uniwersytet ukraiński musiał paść?

Kraków, 8 lutego.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tajnym uniwersytecie ukraińskim, który rozsiadł się we Lwowie i prowadził wojnę polityczną z rządem polskim. Wojna była długa i denerwująca, szczególniej dla społeczeństwa polskiego we wschodniej Małopolsce, które zżymało się na widok jawnego lekceważenia praw i państwowości polskiej.

Ostatecznie jednak zwyciężyło państwo, a do rozumu doszli walczący. Uniwersytet tajny, jeżeli tem górnolotnem mianem, z rzeczywistością niewiele majacem wspólnego, ochrzcić można, **szkółkę średnią** — został zlikwidowany.

Niezwykle ciekawe **pozgomne** uwagi poświęca tej kwestji ostatni numer **Gazety Lwowskiej.** Nie godząc się w całości z ujęciem **politycznem** owej sprawy, pomijamy ją — natomiast zacytujemy raczej **historyczne** koleje **imprezy,** która musiała w ciągu lat kilku robić dokoła siebie tyle wrzawy.

Jeśli wierzyć informacjom prasy ukraińskiej, to owa **ukryta w katakumbach świątynia wiedzy** ma za sobą okres nader żywego rozwoju, a to trzy **fakultety** uniwersyteckie i trzy **wydziały** politechniczne, kilkudziesięciu **profesorów** i pokaźną liczbę **studentów.** Dziś jednak są to **tempi passati.**

W chwili obecnej można mówić **o faktycznej przegranej z takim trudem tworzonej afery. Do niedawna bardzo ściśle, zazwyczaj terrorem przestrzegany bojkot polskich szkół wyższych złamany został szerokim wyłomem w jesieni ubiegłego roku.** Ogłaszano niegdyś w prasie ukraińskiej nazwiska tych, którzy bojkot złamali. Dziś na Uniwersytecie Jana Kazimierza studjuje teraz ponad 500, na Politechnice ponad 100 Rusinów i Ukraińców. Co robi reszta? Przeważnie wysiaduje w domu, lub na prowincji szuka posad, czekając lepszych czasów. Szczupła garstka obija się jeszcze po lwowskim bruku.

Na taki smutny koniec **rewolucyjnej myśli** złożyło się sporo przyczyn. Więc najpierw trudności **materjalne..** Społeczeństwo ukraińskie nie grzeszy z zasady hojnością, a specjalnie nie pali się zgoła w ofiarności na mętne i nieuchwytne cele. To też **próby przerzucenia na barki ogółu ciężaru utrzymania obu tajnych zakładów,** mimo dwóch obiecujących ankiet i wielu posiedzeń **skończyły się fiaskiem.** Dalej niepoślednią rolę odgrywał **prosty rozsądek.** Patent tajnego **uniwersytetu** nie dawał absolutnie żadnych korzyści. Nic był żadną legitymacją w wewnętrznych stosunkach naszego państwa, a choć było kilka zagranicznych uniwersytetów, które z różnych, niekonieeznie naukowych względów respektowały studja, stwierdzone podpisem dra Szczurata czy Pańczyszyna, niewiele to pomogło. Bo władze nasze nie uznają również dyplomów uniwersytetów zagranicznych, o ile wydane je na podstawie studjów nielegalnych. Na domiar tragedji namnożyło się sporo wypadków, że **nawet ukraińskie, prywatne instytucje nie dawały posad wychowankom tajnego uniwersytetu,** wystawiając w ten sposób nie najlepsze świadectwo wartości promieniującej stamtąd wiedzy.

Wreszcie nie bez znaczenia była **akcja naszych władz** z chwilą, gdy energiczniej zabrały się do rzeczy. Wielu urzędników i nauczycieli (w służbie państwowej!), którzy wzięli na siebie zaszczytną funkcję profesorów (!) **uniwersytetu,** dostało admonicję, powściągającą dostatecznie dalekо biegnące ambicje. A **lwowskie ukraińskie towarzystwa i organizacje solidarnie odmówiły lokalu na wykłady,** zrozumiawszy wreszcie, że nawet najpiękniejsze ideały **muszą być zgodne** — z ustawą.

Spodziewać się też należy, że czas, ten najlepszy lekarz, uleczy ostatecznie rozpolitykowanych Ukraińców z ich awanturniczych pomysłów. Oczywiście rząd polski i Sejm zająć się będzie musiał w przyszłości sprawą utworzenia specjalnego uniwersytetu ukraińskiego, ale... chyba dziś, gdy Państwo ugina się pod ciężarami szalonych deficytów, kiedy znajduje się w okresie uzdrawiania Skarbu — nie można myśleć jeszcze o tem.

—o—

Śmiertelne poparzenie skutkiem...

eksplozji zapalniczki.

Lwów, 8 lutego.

Wydarzył się tu istotnie niezwykły wypadek.

Oto zamieszkały przy ul. Sykstuskiej czeladnik szewski, Aleksander Daniluk, zapalał wczoraj papierosa z zapalniczki, w której benzyna eksplodowała i oblała mu ubranie. **W mgnieniu oka stanął on w płomieniach i jak żywa pochodnia począł biegać po mieszkaniu i schodach.** Daniluk doznał ciężkiego poparzenia ciała i w groźnym stanie został przez Pogotowie przewieziony do szpitala.

Pożar w odlewarni warszawskiej.

Warszawa. (AW.).

Wczoraj o godz. 10 rano wybuchł pożar w odlewarni warszawskiej na Pradze. Dzięki energicznej akcji udało się pożar w przeciągu dwu godzin zlokalizować.

Fabryka samolotów

w Lublinie spłonęła!

Lublin. (Tel. od wł. kor.).

Onegdaj, tj. 6 bm., wybuchł w tutejszej fabryce samolotów firmy Lankiewicz w Bronowicach groźny pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną jednego z robotników.

Straty wynoszą tryljon Mk. Fabryka nie przerwała jednak swojej pracy. Śledztwo w toku.

Tajemnica pokoju Nr 323

Hrabina odbiera sobie życie. — Powody dotąd niezbadane.

Warszawa, 7 lutego.

W telegramach donosiliśmy już o **tajemniczem** samobójstwie, popełnionem w Warszawie przez hrabinę **Grabowską.** W związku z tem otrzymujemy dalsze szczegóły:

Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu rozegrał się w jednym z pokojów hotelu Europejskiego zagadkowy **dramat samobójczy,** pastwą którego padła młoda, znana w szerokich sferach stolicy, Zofja hr. **Grabowska.**

Denatka, 33-letnia kobieta, o wykwintnem obejściu i ujmującej powierzchowności, od roku blisko nie żyła z mężem i mieszkała sama; poświęcając się pracy filantropijnej w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu, zajmowała w hotelu Europejskim pokój Nr 323, znajdujący się w lewem skrzydle drugiego piętra.

Gdy wczoraj o godz. 5-ej popołudniu weszła do tego numeru pokojowa hotelu, po otwarciu pierwszych drzwi, ujrzała z przerażeniem, że w wąskiem przepierzeniu, dzielącym pierwsze drzwi numeru od drugich, stoi z boku, tuż pod wieszadłem, przeznaczonym na rzeczy wiszące ciało hrabiny, dającej słabe oznaki życia. Wezwano natychmiast Pogotowie, którego lekarz stwierdził jednak śmierć, pochodzącą, jak się zdaje, ze skręcenia kręgów szyjowych i pęknięcia podstawy czaszki.

Smutny ten wypadek wywołał w hotelu zrozumiałe wrażenie. Przybyłe później na miejsce wypadku władze śledcze i policyjne znalazły w pokoju, zajmowanym przez zmarłą, stos podartych na strzępy listów, co nasunęło mniemanie, że powodem tragicznego zamachu były **okoliczności natury uczuciowej.**

Zwłoki zdjęto z haka i pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych.

*

Mimo bardzo skrupulatnych dochodzeń władze do dnia dzisiejszego nie zdołały ustalić przyczyny tego niezwykłego zamachu samobójczego.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rozbiórka soboru prawosławnego na placu Saskim w Warszawie. — 60-letni jubileuszu tramwaju warszawskiego. — Rozdanie nagród za modele statków morskich przez Prezydenta Rzeczypospolitej. — Studenci węgierscy w Warszawie.

Nareszcie!

Z Warszawy donoszą, że dnia 6 bm. o godz. 11-ej rano odbyła się na placu Saskim w Warszawie uroczystość **przystąpienia do rozbiórki soboru prawosławnego.** Wręczenie kluczy soboru dokonał dyrektor okręgowej dyrekcji robót publicznych, p. Szanior przy odpowiedniem przemówieniu. Klucze otrzyma prezes Związku spółdz. budowlanych p. Derman.

Materjały, otrzymane z rozbiórki, mają być przeznaczone na budowę kooperatyw mieszkaniowych.

Części artystyczne, zależnie od ich wartości, zostaną odpowiednio zużytkowane.

W ten sposób doczeka się nareszcie stolica usunięcia jednego z najwymowniejszych dokumentów panowania dziczy moskiewskiej nad Polską, a przepiękny plac Saski odzyska swój dawny wygląd.

*

Tramwaj, ten niezbędny środek lokomocji miast spółczesnych, obchodzić może w roku bieżącym 60-letni jubileusz na ziemiach polskich.

Oto, jak podają pisma warszawskie, w roku bieżącym upływa 60 **lat, odkąd ukazały się w Warszawie pierwsze tramwaje.**

Otworzono naówczas jedną tylko linję z Pragi (od dworca petersburskiego) przez dawną groblę, zwaną Aleksandrowską (obecnie ulicą Zygmuntowską), most Kierbedzia, Zjazd, Krakowskie Przedmieście, Królewską i Marszałkowską do dworca Wiedeńskiego. Linję tą eksploatowało główne Tow. kolei rosyjskich, dzierżawiące linje rządowe między Warszawą, Petersburgiem, Moskwą i Rewlem. To pierwsza linja tramwajowa obsługiwała ruch osobowy przy pomocy 6-ciu piętrowych wagonów z tak zwanemi „imperjalami“.

Głównem jej jednak zadaniem był ruch towarowy, w komunikacji tranzytowej z kolei szerokotorowych rosyjskich na wązkotorowe, gdy jeszcze linji kolei obwodowej nie było.

W roku 1864 linję tramwajową przedłużono do dworca Terespolskiego. W roku 1876, gdy uruchomiono kolej obwodową wraz z nadwiślańską, ustał przez miasto ruch towarowy, lecz tramwaje osobowe, zwane naówczas omnibusami kolejowymi, kursowały do roku 1882. W tym roku miasto wykupiło prawa dzierżawne.

*

Z prawdziwą radością — pisze „Gazeta Poranna“ — możemy stwierdzić, jak wśród młodzieży naszej wzrasta zamiłowanie do morza.

Wykorzystując zapał młodzieży Liga Żeglugi Polskiej ogłosiła w sierpniu 1923 r. pierwszy **konkurs na modele statków morskich.** Wyniki konkursu okazały się więcej niż zadawalniające.

Onegdaj w lokalu Wystawy premjowanych modeli przy księgarni Areta odbyło się **wręczenie nagród, przyznanych** uczestnikom konkursu.

Na uroczystość wręczenia nagród przybyli: Prezydent Rzeczypospolitej, adm. Porębski, Komandor Petelenz, Komandor Pistel, szef morskiej misji francuskiej, admirał Joliwer, członkowie Ligi Żeglugi Polskiej, rodzice uczestników konkursu i liczne grono młodzieży.

Nagrody wręczał p. Prezydent.

Pierwsze nagrody otrzymali: Jacht „May flower“ wykonany przez L. Dębskiego, ucz. VI. kl. Gimn. Giżyckiego. Parowiec „Majestat“ i torpedowiec „Warszawiak“ — braci J. i F. Szpechtów. Jacht „Halka“ — A. Rummla, ucz. VI kl. Gimn. Giżyckiego.

Drugie nagrody otrzymali: Szkuner „Wanda“ i kajak wiślany, wykonany przez W. Terleckiego Jacht „Z. G.“ — Z. Grabowskiego ucz. IV kl. Gimn. Niklewskiego. Jacht „Gryf“ — J. Rządа, ucz. kl. IV. Gimn. Zamoyskiego. Okręt żaglowy „Chodkiewicz“ — J. Płocharskiego.

Trzecie nagrody otrzymali: Torpedowiec „Ocean“ Z. Sierkiewicza, ucz. V kl. szkoły handlowej. Łódź podwodna „F—J“ — M. Kowerskiego, ucz. V kl.

Ponadto P. Prezydent wręczył od siebie upominki L. Dębskiemu, wykonawcy jachtu „May flower“ i A. Rummlowi, twórcy jachtu „Halka“.

*

Do Warszawy przybyła sympatyczna **wycieczka studentów węgierskich.** Na granicy polsko-czeskiej powitali wycieczkę przedstawiciele komitetu organizacyjnego przyjęcia tej wycieczki.

Na głównym dworcu w Warszawie w salonach recepcyjnych, powitał wycieczkę przedstawiciel poselstwa węgierskiego, p. Weisbeker. W poniedziałek zrana odbyło się w sali posiedzeń Tow. naukowego uroczyste powitanie przez Senat warszawskiego Uniwersytetu i organizacje studenckie. Serdeczne przemówienia wygłosili: prof. St. Kalinowski, oraz przedstawiciel młodzieży. Następnie studenci węgierscy złożyli wizytę p. prezydentowi m. st. Warszawy i poselstwu węgierskiemu.

Wieczorem tegoż dnia wycieczka udała się do Łodzi, skąd powróciwszy zwiedza Warszawę.

W drodze powrotnej przybędą studenci węgierscy do Krakowa celem zwiedzenia jego zabytków.

Atmosfera Sejmu naszego jest zatruta!

Co mówi o tem lekarz? — Dlaczego dzieje się niemal nagminne przerzedzanie szeregów poselskich? — Ile miljardów bakterji zjada zdrowie naszych posłów?

Kraków, 8 lutego.

Znany lekarz higjenista, **dr Tarnawski** z Kossowa, we wspomnieniu o śp. ks. Lutosławskim, zamieszczonem w ostatniej „Myśli Nar.“, zastanawiając się nad przyczyną Jego przedwczesnej śmierci pisze:

Niestety, praca w atmosferze sejmowej zniszczyła Jego wątłe siły. Mówię bez przenośni: **atmosfera sali sejmowej, przesycona wyziewami pół tysiąca ciał ludzkich, nadwerężyła Jego słaby organizm.**

Przed trzema laty byłem w tej sali podczas posiedzenia i oddychałem jej atmosferą. Nie mogłem wytrzymać nawet godziny: **wszak dyplomaci zagraniczni w niej mdleli.** Niepojęte jak w tem powietrzu człowiek ze słabemi płucami mógł istnieć aż cztery lata. Silniejsi od niego prędzej odeszli, a jest już spora liczba tych męczenników; ostatnio **Radziszewski i Kryński.**

Dlaczego właśnie pośród Obrońców Narodu takie przerzedzenie szeregów, dlaczego u mniejszości sejmowej nie widać zgubnych skutków atmosfery sejmowej? Czyż Jahwe jest po ich stronie i pomaga tępić Filistynów? W atmosferze sejmowej czuje się mniejszość wcale dobrze. W Sejmie, podobnie, jak w klubie, mają ukartowaną grę. Obliczają swą taktykę na zimno, więc nie zużywają energji ponadto, jak w szachach lub przy kartach, a gra warta stawki, bo każda wygrywa: diety poselskie. Złe powietrze sejmowe im nie szkodzi, bo są do niego przyzwyczajeni — w kawiarniach itp. Jakże inna jest rola prawicy, a szczególnie posłów na wyższym szczeblu duchowym. **Mając subtelną naturę, odczuwają silnie dolę i niedolę Narodu.** Wnoszą oni twórczą energję i całą duszę wkładają w swą pracę, co nie jest tem samem, czem rola lewicy, stawiania przeszkód lub atakowania przeciwnika. **Wśród walk nieskończonych w ciągłem naprężeniu nerwów, prędko je zużywają, a złe powietrze sejmowe dopełnia zniszczenia organizmu.** Oto dlaczego z szeregów prawicy ubywają najlepsi jej szermierze.

Odwiedziłem ks. Lutosławskiego na Marszałkowskiej. Wydał mi się takim samym, jak wprzódy, ale w rysach znalazłem dużo spokoju i rezygnacji, oczy jednak pałały, a mój instynkt lekarski kazał się domyślać stanu podgorączkowego, który znamionuje zajęcie szczytów płucnych. Pomyślałem: niedługo wytrzymasz w warunkach, jakie stwierdziłem w sali sejmowej. To też przed śmiercią zapadł na zdrowiu, a szkarlatyna położyła kres Jego słabym siłom. Gdyby ks. Lutosławski przebywał stale w zdrowem powietrzu, np. w Zakopanem, mógł był pracować spokojnie do sędziwego wieku, mając dziedzictwo długowieczności, a tak spalił się w złej atmosferze sejmowej.

Sprawa uzdrowotnienia sali sejmowej jest zagadnieniem poważnem.

Dla zaradzenia złemu powinienby higjenista zbadać powietrze sali sejmowej, aby wykazać, **ile miljardów bakterji mieści się w centymetrze sześciennym powietrza, a w tem ile złośliwych.**

Czy komuniści mają polityczne prawa obywatelskie w Polsce?!

Pytanie to rozstrzygnie sąd. — Życie i teorja. — Klub komunistów w Sejmie i jego znaczenie prawne.

Kraków, 8 lutego.

Czy komuniści **mają polityczne prawo obywatelskie w Polsce, o ile działają pod płaszczykiem proletarjatu** miast i wsi — **czy też za działalność komunistyczną na terenie Rzeczypospolitej czeka ich krata więzienna** — oto pytanie, problem rozważań sądowoprawnych, jaki ma rozstrzygnąć **wielki proces komunistyczny w sądzie apelacyjnym w Wilnie.**

Proces ten odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 b. m. w celu rozpatrzenia apelacji oskarżonych i skazanych na mocy wyroku sądu I instacji na karę 4 lat więzienia. Skazanymi są znani komuniści: Benjamin i Owsiej **Epsteinowie, Jan Liksza, Jan Węgrowski,** Ludwik Grisza i Mirjem **Braude,** pochodząca z Łodzi.

Wymienieni należeli do **Komunistycznego Związku Proletarjatu miast i wsi,** wydawali antypaństwowe odezwy, rozrzucali bibułę, **nawoływali całą swoją działalnością do wywrócenia porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej i zaprowadzenia ustroju Komunistycznych Sowietów w Polsce. Byli oni członkami Komunistycznej Partji Robotników Polski** (K. P. R. P.).

Tymczasem, jak wiadomo, posłowie komunistyczni **Królikowski i Łańcucki** kandydowali z listy Nr 5, właśnie ze **Związku Proletarjatu miast i wsi,** jako posłowie do Sejmu obecnego weszli.

Stoi tedy dylemat do zasadniczego rozwiązania, bo z jednej strony członkowie Związku Proletarjatu **miast i wsi** są jako posłowie nietykalni i z trybuny sejmowej głoszą swoje ideały, a z drugiej zaś, członkowie tej samej organizacji, lecz nie posłowie, stoją przed kratą więzienną, skazani na 4 lata.

Sąd I instancji wychodził z założenia, że Związek **Proletarjatu miast i wsi** był stworzony jako placówka przedwyborcza i przestał istnieć, gdy związek ten dodał sobie epitet na początku **Komunistyczny.**

Rzeczywiście, bowiem, po uzyskaniu mandatów poselskich Łańcuckiego i Królikowskiego „Związek Proletarjatu miast i wsi“ zaczął występować i działać pod nazwą **Komunistyczny Związek Proletarjatu miast i wsi,** a posłowie ci, z trybuny sejmowej oświadczali o swej przynależności do komunistów — **my, komuniści polscy** itp.

Władze bezpieczeństwa publicznego działalność związku, jako oficjalną zlikwidowały, a członków posadziły za kratę więzienną.

Zobaczymy, jak prawo zapatrywać się będzie na tą dziwaczną sprzeczność między życiem a teorją.

—o—

O tegorocznym karnawale lwowskim.

Kraków 8 lutego.

O tegorocznym **karnawale lwowskim** w taki pesymistyczny sposób pisze jeden z dzienników tamtejszych:

„Karnawał lwowski zachorował na reumatyzm. Drożyzna wycisnęła na nim swe piętno i zwyczajnie pokaźna lista balów i redut przedstawia się tego roku niezwykle marnie. Na zabawach i wieczorkach bawią się ludzie w rozmiarach bardzo skromnych. Spotyka się danserów w ubraniach popielatych w kratki i danserki w kostjumach z bibułki kolorowej, imitującej z powodzeniem kosztowne stroje balowe. Ogólny brak gotówki nie dotyczy tylko amatorów alkoholu, dla których niema hamulca w pogoni za spirytusowemi emocjami doczesnemi.

Widoki dziewczynek na „karnawałowe“ łowienie mężów znikome. Także karnawałowe zakupy w sklepach minimalne. I na przekór temu karnawał kończy się dopiero z początkiem marca...“

Po innych miastach Polski, a choćby nawet w Krakowie, nie mówiąc już o stolicy kraju, sytuacja karnawałowa przedstawia się w mniej ponurych barwach.

Wiadomości sportowe.

Niepowodzenia w Chamonix. — Walne Zebranie Związku Związków. — Ukonstytuowanie się Sekcji Propagandy. — Zmiana lokalu. — Sen sportu w Krakowie.

Obecnie można już zupełnie pewnie podzielić się z P. T. Czytelnikami wiadomościami o pierwszej części Olimpjady Paryskiej, **igrzyskach zimowych w Chamonix.** Bądźmy otwarci i powiedzmy szczerą prawdę. **Nie uzyskaliśmy nic.** Jedynie tylko to, żeśmy byli. O powodach jeszcze zawcześnie jest pisać, skoro nie posiadamy żadnych bliższych a najdokładniejszych sprawozdań z przebiegu zawodów, przygotowań itd. Biorąc pod uwagę jedynie suche wyniki, należy skonstatować klapę. Klasyfikacja łyżwiarzy wykazała, że Jucewicz zajął 8 miejsce, Francja uzyskała 6 miejsce, pierwsze Finlandja, dalej Norwegja, Finlandja, Norwegja, Norwegja. Mimo to uzyskane przez Jucewicza czasy są lepszymi od rekordów polskich. Zdaje się, że głównym powodem niepowodzenia było zbyt późne przybycie do Chamonix. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja narciarska.

Patrol polski wycofał się z powodu zasłabnięcia Witkowskiego, z zawodów biegu patrolowego ze strzelaniem. Następnie w biegu narciarskim na 50 klm. Witkowski przybył dosłownie ostatni, tj. 21. W biegu powyższym startowało 40 zawodników, przybyło tylko 21 do mety. Trzy pierwsze miejsca zajęli Norwegowie (Haug, Grönstd, Grottursbraen, uzyskując czasy 3:44:32, 3:46:23, 3:47:46). Na usprawiedliwienie przyznać trzeba, iż teren był nadzwyczaj ciężki. Witkowski zaś skończył bieg, mając obie narty złamane. Największych rezultatów spodziewano się ogólnie od p. Ziętkiewiczowej, mającej startować w biegu pań. Tymczasem bieg ten wcale się nie odbędzie. Tak przedstawiałaby się w dotychczasowem oświetleniu wiadomości sprawa uczestnictwa naszego w Chamonix.

Walne zgromadzenie Związku Związków odbyło się w niedzielę 27 stycznia. Związek Związków jest wiadomo najwyższą władzą sportową Polski. W skład tegoż wchodzą delegaci poszczególnych związków państwowych pewnych rodzaji sportu, uposażeni stosownie do liczebności danego związku odpowiednią ilością głosów. Największa ilość głosów, bo aż 6 posiada Z. Piłki Nożnej. Na ostatniem walnem zgromadzeniu reprezentowane były następujące związki: Piłki Nożnej (6), Lekkoatletyczny (5), Kolarski (5), Wioślarski (5), Narciarski (5), Łyżwiarski (4), Pływacki (3), Szermierczy (2), Ciężkoatletyczny (2). Przewodniczył inż. Christelbauer ze Lwowa. Spiritus movens całego zgromadzenia było **sprawozdanie i dyskusja nad działalnością sekcji Z. Z. Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.**

P. K. I. O. broniło się twierdzeniem, iż w swej owocnej pracy spotykało się tylko z nagonką, przeciwnicy twierdzili, iż nic nie robiło całe P. K. I. O. Zw. Piłki Nożnej postawił wniosek o uchwalenie wotum nieufności, które jednakowoż upadło 28 głosami przeciw dziewięciu. Pomimo to K. P. I. O. zrezygnował, oświadczając, że w takich warunkach pracować nie może. **Czyn wielce chwalebny, ale spóźniony.** Jednakowoż część Walnego Zebrania w uznaniu tak wybitnej pracy dymisji nie przyjęła 24 głosami na 13. Sprawa cała zakończyła się wcale mądrze, albowiem skoro nic się nie dało zrobić, uzupełniono Szan. ciało nową emisją członków w łącznej sumie 20 osób, i „salomonowo“ wybrano Komisję, mającą za zadanie zbadać zarzuty stawiane tej szanownej instytucji, co rozumieć należy, że sprawa poszła ad acta. Rozpoczyna się 2-gi akt sennej działalności.

Na szczęście, jak już na tem miejscu wspomniałem, piłkarze nie licząc się bardzo z działalnością P. K. I. O. wcześniej przyszli do głowy po rozum, że tu trzeba samemu się o wszystko wystarać. Utworzono Komitet, dwie sekcje, a obecnie możemy zakomunikować, iż druga sekcja, a mianowicie propagandy została zorganizowaną w następującym składzie zarządu: przewodniczący Pos. Marjan Dąbrowski, zastępca Dr. Syrop, sekretarz: Władysław Budzisz, członkowie: dyr. Bujański, prof. Puder, Eug. Solarski i p. Zofja Horecka. Zarząd posiada w programie szereg imprez, które nietylko dadzą fundusze, ale poruszą swą oryginalnością cały Kraków.

Ogólnie znaną była gościnność właściciel hoteli i pensjonatów w Zakopanem, którzy z okazji zawodów narciarskich, przypuszczając, iż każdy, kto już oddaje się temu sportowi, musi być conajmniej spensjonowanym właścicielem pensjonatu zakopiańskiego, darli skórę z narciarzy ile się dało, sądząc w złem a wielce głupiutkiem swem sercu, iż bez zakopiańskich morskich oczu czy innych zosiek, janin, czy szałasów, krywałtów nie odbędzie się nic narciarskiego. Cierpliwie ten sport czeka na poprawę, ale kiedy następowało ciągłe pogarszanie, przyszedł do głowy po rozum, ażeby **zawody o mistrzowstwo Polski** w roku 1924, a mające się odbyć 16, 17 i 18 lutego br. przeniesione zostało do **Krynicy.** Pierwszy krok zrobiony. A teraz zapewne właściciele kopalń złota w Zakopanem przejrzą na zarośnięte tłuszczem oczęta i zrozumią ten knock-out.

Niespodziewanie bogata w opady tegoroczna **zima** zmusiła ruchliwe kluby piłkarskie do zupełnej abstynencji. Małe zainteresowanie, jakie budzą sporty zimowe w Krakowie i słaby tychże stan i klasa, nie pozwalają im wybić ponad szare zajęcie się niemi małej ilości tak zawodników jak i sympatyków. To też gdy ruszą lody i z boiska zniknie cały okrywający je całun, rozpocznie się rozgrywać mecze od białego rana do późnego zmierzchu. Tymczasem gdzieniegdzie przesunie przez ulice początkujący narciarz lub wesołe grono młodzieży śpieszy na nieliczne ślizgawki. **I to jest cały ruch zimowy w Krakowie.**

W. B.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Carewicz Aleksy".
Sobota: „Świerszcz za kominem" (premjera).
Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa" — wieczorem: „Świerszcz za kominem".

REPERTUAR OPERETKI.

Piatek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Chimery" (premjera).
Sobota popoł.: „Noc Sabatu" — wiecz.: „Chimery".
Niedziela popoł.: „Prawda w winie" — wieczorem: „Chimery".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: W płonącym pociągu. W gł. roli Brown, znany akrobata.
Promień: Ludzie nowi; sensacyjny dramat według znanej powieści Claude Farrere'a.
Reduta: Walka o dolary; sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.
Uciecha: Zdobywcy dżungli (2 serje razem).
Wanda: Dzieje jednego grzechu; dramat erotyczny w 6 akt., w gł. roli Lya Mara.
Warszawa: Cz--ła to jest córka? arcykomicz. k dja z Pat i Patachon w gł. .ol.
Zachęta: Książę gór; kryminalny dramat z Harry Pielem w gł. roli.

PRZED UTWORZENIEM WIELKIEJ SAMODZIELNEJ INSTYTUCJI APROWIZACYJNEJ W KRAWIE.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, członkowie m. Komisji aprowizacyjnej zaproponowali **wyodrębnienie m. Zakładów aprowizacyjnych z pod zarządu magistratu i stworzenie z nich samodzielnej instytucji, opartej na własnym statucie.** Jak słychać, sprawa ta jest na dobrej drodze, a w razie uniezależnienia od gminy m. Zakładów aprowizacyjnych **nowy samoistny zakład** objąłby **wszystkie kooperatywy krakowskie** celem uzyskania **dużego kapitału obrotowego.** Zakład aprowizacyjny lwowski, który — jak wiadomo — prowadzony jest na własnym statucie nadesłał do magistratu krakowskiego szczegóły organizacji swojej instytucji, które to szczegóły są obecnie przedmiotem rozważań zainteresowanych związków spółdzielczych krakowskich. Decyzja co do wydzielenia . Zakładów aprowizacyjnych od magistratu zapadnie na najbliższem posiedzeniu pełnej Komisji aprowizacyjnej.

ZNACZNE PODWYŻSZENIE CZESNEGO W SZKOŁACH NA DRUGIE PÓŁROCZE.

Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Oświaty wyznaczyło na II-gie półrocze szkolne w zakładach naukowych średnich taksę za zużycie materjałów 60 złotych polskich od ucznia. Od tej taksy może być zwolnionych tylko 10 proc. młodzieży szkolnej w jednym zakładzie, tj. o 30 proc. mniej, niż w ubiegłym półroczu. Tym razem i dzieci urzędników muszą płacić taksę zniżoną do 8 złp. Zaznaczyć należy, że taksa ta w I. półroczu wynosiła 6 miljonów Mk., obecnie zaś wynosi 110 milj. Taksę tą mają zapłacić uczniowie w przeciągu 3-ch miesięcy. Ponieważ taksa jest za wysoka, dużo młodzieży nie będzie mogło uczęszczać do szkoły, gdyż oprócz tej taksy istnieją ciężary tego rodzaju, jak zakupno kredy, gąbki, węgla i 100.000 Mk. na przybory szkolne.

OGŁASZANIE CEN W ZŁOTYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z Ministerstwa przemysłu i handlu telegraficzne zawiadomienie, iż ogłaszanie cen w złotych jest **zasadniczo dopuszczalne.** Dla omówienia całokształtu spraw, związanych z uwidacznianiem cen towarów w złotych polskich, odbyła się w środę przedpołudniem w województwie konferencja pod przewodnictwem nacz. Nowickiego przy udziale reprezentantów Urzędu walki z lichwą, Magistratu, Izby handlowej, Kongregacji kupieckiej oraz Związku Stowarzyszeń kupieckich.

Omówiono wszystkie konsekwencje dopuszczonego zasadniczo ogłaszania cen w złotych w handlu hurtownym i detalicznym. Konferencja przyszła do przekonania, iż przed nadejściem rozporządzenia wykonawczego do województwa i wobec wątpliwości co do przeliczania złotych i równoczesnego wyceniania w markach oraz w złotych, należy doradzić kupiectwu, aby wstrzymało się jeszcze przez krótki okres czasu z omówioną inowacja.

NOWY REGULAMIN TARGOWY JUŻ OPRACOWANY. Magistrat krakowski opracował nowy regulamin targowy w myśl obowiązujących obecnie przepisów ustawy. Regulamin przedłożony zostanie do zatwierdzenia Województwu, poczem podany będzie do wiadomości publicznej.

O PACHOWE DZIENNIKI ANGIELSKIE DLA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, profesorowie państw. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie zwrócili się w obszernym memorjale do posła polskiego p. Skirmunta w Londynie z prośbą o wyjednanie w londyńskich wydawnictwach pism fachowych z dziedziny nauk technicznych bezpłatnej wysyłki tych pism dla krakowskiej szkoły przemysłowej.

PĘKANIE RUR WODOCIĄGOWYCH jest w Krakowie z wiosna stałą rubryką kronikarska. Wczoraj mieszkańcy na Podzamczu pozbawieni byli wody, na ul. Straszewskiego wydobywała się zaś woda na chodniku koło zamknięcia dopływowego, natomiast w zeszłym tygodniu na tej samej ulicy o kilka kroków dalej. Podobnie na Dębnikach w domach Spółki mieszkaniowej co chwila pękają rury wodociągowe, zalewając nawet mieszkania. Przed miesiącem zaś pracowała gazownia koło gimnazjum św. Anny nad usunięciem wody, która dostawała się aż do rur gazowych i gasiła światła lamp.

DZIWNE MANIPULACJE GIEŁDY ZBOŻOWEJ KRAKOWSKIEJ. Kilkakrotnie już pisaliśmy o niedokładnem podawaniu przez giełdę zbożową krakowską cen produktów rolnych. Obecnie, gdy ceny zboża spadają, giełda krakowska usiłuje je podtrzymywać. Porównawszy bowiem notowania cen giełdy warszawskiej i poznańskiej z giełdą krakowską, okazuje się, że ceny giełdy krakowskiej są najwyższe, co nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Widać więc, że na krak. giełdzie panują niezdrowe stosunki. Jak nas informują, w skład komisji, notującej ceny zboża i siana wchodzi dwu członków, tj. młynarz i dostawca wojskowy. Apelujemy tedy do odpowiednich władz, aby zajęły się tą sprawą, gdyż na notowaniach fałszywych opierają się regulacje cen pieczywa oraz wypłaty dostawców wojskowych, a przez to Skarb Państwa traci kolosalne sumy, spekulanci zaś robią majątek.

OBRABOWANIE KOBIETY ZA POMOCĄ NARKOTYKU. Onegdaj przybyła po zakupy do Krakowa p. Zuzanna Bąk z Rybnika. W jatkach dominikańskich podpatrzył ją jakiś osobnik, że pasiada znaczniejszą gotówkę i pod pozorem świadczenia usług, zaofiarował się zaprowadzić ją do Magistratu, gdzie miała zasięgnąć pewnych informacji. Korzystają z jej nieznajomości Krakowa, zaprowadził ją nad Wilgę, gdzie ją uśpił za pomocą papierosa. Po chwili Bąkowa odurzona narkotykiem, upadła bez przytomności, z czego korzystając sprawca, obrabował ją z gotówki 600 miljonów i odzieży, poczem zbiegł. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odstawiło Bąkową w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie dopiero wieczorem odzyskała przytomność i podała rysopis sprawcy i okoliczności, towarzyszące rabunkowi. Na podstawie podanego rysopisu aresztowały organa śledcze Szymona Popiela (lat 28), masarza, którego tak poszkodowana, jakoteż jej mąż rozpoznali z całą stanowczością jako sprawcę.

WYROK NA PASKARZA NA DRZWIACH JEGO WŁASNEGO SKLEPU. Niedawno donosiliśmy o skaraniu właściciela masarni Stanisława Sataleckiego przez krak. sąd powiatowy za przekroczenie lichwy wojennej. Obecnie sąd okręgowy karny, jako apelacyjny, do którego oskarżony wniósł odwołanie, zatwierdził w zupełności wyrok, skazujący Sataleckiego na 1 miesiąc aresztu i 1 miljon Mp grzywny oraz na ogłoszenie wyroku w pismach i przybicie go na drzwiach sklepu.

AWANTURNICZY AJENT POLICYJNY ROZBIJA SIE W RESTAURACJI ROYALU. Przed kilku dniami zaszedł w restauracji hotelu Royal sensacyjny wypadek, który spowodował ajent śledczej policji. Wieczorem tego dnia zjawił się na sali bilardowej pijany agent i wpadłszy z rewolwerem w ręku, wywołał panikę wśród gości. Popłoch był tak wielki, że publiczność, pozostawiwszy w garderobie wierzchnie nakrycia, w panicznym strachu poczęła uciekać na ulicę. Wówczas ajent policji wpadł do garderoby i rozpoczął rewizję, przeszukując kieszenie płaszczy. Zjawił się wtedy gospodarz z kilku znajomymi i chciał uspokoić ajenta, który jednakże zwrócił rewolwer ku gospodarzowi. Dopiero po długiej chwili udało się ubezwładnić ajenta i oddać go w ręce policji, która ponadto aresztowała jednego z gości za to, że ten obezwładniając ajenta, pobił go dotkliwie. Dlaczego o zajściu tem policja przemilczała, jest rzeczą niezrozumiałą.

WIĘCEJ WODY, NIŻ MASŁA SPRZEDAJĄ NAM BABY NA TARGU. Organa m. pracowni chemicznej łącznie z organami Magistratu krak. i policji przeprowadziły onegdaj kontrolę artykułów spożywczych na targu. Pobrane do zbadania próbki masła i mleka wykazały, że mleko naogół nie jest fałszowane, natomiast co do masła stwierdziła m. pracownia chemiczna, że w przeważnej części wypadków zawiera ono znaczny procent wody studziennej. Jak słychać, pracownia przeprowadzać będzie podobne kontrole na każdym targu. Niesumiennych dostawców przedstawiono do ukarania sądowego.

AFERA SZPIEGA HLADISZA. Aresztowany w r. 1922 w Krakowie groźny szpieg czeski Hladisz, który tajemniczym sposobem zbiegł w czasie śledztwa z aresztów policyjnych przy ul. Siemiradzkiego, przychwycony został przed niedawnym czasem na Węgrzech, gdzie uprawiał swój proceder przeciwko państwu węgierskiemu. Po zdemaskowaniu Hladisza jako szpiega, władze węgierskie osadziły go w więzieniu w Budapeszcie, gdzie stanie jako szpieg czeski przed sądem wojskowym. Krakowski spólnik Hladisza, urzędnik wojskowy Tabor, którego swego czasu zasądzono na 10 lat więzienia, w tych dniach odtransportowany został do więzień w Wiśniczu. Ponowna rozprawa przeciwko dalszym spólnikom Hladisza — Hossemu i Zwierowskiemu odbędzie się prawdopodobnie w maju.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem VI Koła T. S. L. odbędą się w niedzielę 10 lutego br. następujące wykłady: 1) Nowa Wieś — w szkole im. Jadwigi z Łobzowa o godz. 5 popoł. p. Dr. Struczowski: „Powody ogólnego zubożenia: 2) Podgórze — w szkole im. H. Sienkiewicza o godz. 5 popoł. p. Hajnos: „Wisła do Gdańska" (z przeźroczami). 3) Krowodrza — na Modrzejówce w sali Ochronki o godz. 3 popoł. p. K. Radwanek: „O gwiazdach i kometach".

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Wychowanie duchowe w wyższych uczelniach będzie tematem dzisiejszego wykładu, który odbędzie się w sali Kopernika. Prelegent: Prof. Uniw. Jagiell. Dr. R. Dyboski. Początek wykładu wyjątkowo o godz. 7 wieczorem.

ZGROMADZENIE WDÓW odbędzie się w niedzielę 10 lutego br. o godz. 3 popoł. przy ul. św. Tomasza 37.

ZABAWĘ KOSTJUMOWĄ Z KOTYLJONEM w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 8, II p., o godz. 9-tej wiecz. w sobotę 9 bm. urządza Stow. „Polski Legjon" w Krakowie. Liczne niespodzianki. Zaproszenia wydaje Firma M. Pitroń i Synowie ul. Karmelicka 12.

Procesy oficerów, wmieszanych w wypadki listopadowe.

Pułk. Becker prosi o przeprowadzenie przeciw niemu dochodzeń co do wypadków listopadowych.

Kraków, 8 lutego.

Pierwsza rozprawa o zajścia listopadowe w sądzie na Montelupich odbędzie się w sobotę 9 bm. Przed sądem stanie jako oskarżony podpułk. **Gigel.**

W przyszłym tygodniu zaś odbędzie się rozprawa przeciwko reszcie oficerom, a mianowicie: kpt. **Obiedzińskiemu, Skarskiemu, Nowakowskiemu,** mjr. **Dziadoszowi, Kormanowi** i innym.

•

Jak wiadomo, w związku z krwawymi wypadkami listopadowymi w Krakowie ówczesny dowódca O. W. Nr. V. pułk. **Becker** został zawieszony w urzędowaniu, a obowiązki dowódcy w jego miejsce powierzono tymczasowo gen. Góreckiemu. Obecny dowódca O. K. Nr. V. gen. **Kuliński,** zawieszając pułk. Beckera w pełnieniu czynności dowódcy miasta, zarzucał mu niesprawne funkcjonowanie garnizonu, nienależytą organizację służby łącznikowej, oraz nieobecność na miejscu wydarzeń i brak odpowiednich do tych wypadków zarządzeń. Pułk. Becker wniósł zażalenie do Min. Spraw Wojsk., **w którem** prosi o przeprowadzenie przeciw niemu **ścisłych dochodzeń** w związku z zarzutami gen. Kulińskiego. Jak słychać pułk. Becker miał ostatnio **otrzymać** przydział jako dowódca 27 dywizji **w Kowlu,** zarządzenie to jednak zostało wstrzymane.

Senator obraził sędziego.

Prokuratura zażądała wydania senatora.

Kraków, 8 lutego.

Przed kilku dniami zdarzył się w krak. sądzie powiatowym karnym fakt, że **senator Mojżesz Deutscher** podczas **interwencji** u sędziego dra Alfreda **Wysockiego dopuścił się obrazy sędziego.** Z tego powodu prokuratora państwa skierowała **do sądu** wniosek **o spowodowanie w Senacie uchylenia nietykalności senatorskiej p. Deutschera.**

Wykrycie mieszkania zamurowanego dla spekulacji.

Kraków, 8 lutego.

Znany **paskarz mieszkaniowy, Körner,** właściciel olbrzymiej kamienicy przy ul. św. Gertrudy 29, stawał onegdaj przed sądem, oskarżony o **zamurowanie mieszkania, złożonego z trzech pokoi i kuchni w swej kamienicy w celu puszczenia na pasek tego mieszkania w odpowiednio korzystnym dlań czasie.** Z okazji sporu sądowego stwierdzono na podstawie zeznań świadków, że mieszkanie to było zamurowane od dwu lat. Wobec tego sąd wydał orzeczenie dozwalające na **zajęcie tego mieszkania na rzecz lokatora,** któremu w swoim czasie **Körner wynajął je, pobrał pieniądze, mieszkania zaś nie chciał oddać.** Trybunał udał się bezzwłocznie na miejsce i polecił otworzyć mieszkanie. Okazało się, że drzwi były zamurowane, a po usunięciu muru zauważono dwie belki podpierające pierwszy pokój, w drugim zaś i trzecim pokoju znaleziono stare krzesło i koszyk z brudną bielizną. Również drzwi od sieni były zamurowane. Sąd po dokonaniu odmurowania oddał mieszkanie w posiadanie dawnemu podnajemcy, przeciw Körnerowi zaś wdrożono sprawę o spekulację mieszkaniową. Jak słychać, w Krakowie jest takich zamurowanych mieszkań więcej.

PP. KOMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc styczeń, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Pogłoski o przystąpieniu Polski do M. Ententy bezpodstawne!

Stwierdził to sam Benesz w swojem ekspose. — Czeska polityka wobec sowietów. — Traktat francusko-czeski nie jest zwrócony ani przeciw Anglji, ani przeciw Niemcom.

Praga. (AW.).

Ekspose, jakie wygłosił czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych porusza wszystkie aktualne obecnie problemy europejskie.

Omawiając stosunek Czechosłowacji do Polski, zaznaczył minister, że pojawiające się od czasu do czasu pogłoski o przystąpieniu Polski do Małej Ententy są całkiem bezpodstawne, nie odpowiadają one bowiem nawet rzeczowo istotnej sytuacji. Minister stwierdził, że tak Polsce jak i Małej Ententcie szło tylko o rzeczowe ale ograniczone wspólnymi interesami porozumienie się, a nie o jakąkolwiek kombinację terytorjalną. Jego celem było zawsze, podkreśla dr. Benesz, pogodzenie się z Polską zanim Rosja wkroczy na arenę polityki europejskiej. To też, tem trudniej, zdaniem jego, dojdzie do porozumienia, im silniej Rosja będzie występowała jako czynnik polityki europejskiej.

Omawiając stosunek do Rosji stwierdził minister, że polityka Czechosłowacji wypowiadała się konsekwentnie przeciw jakiejkolwiek interwencji, ale równocześnie także i przeciw systemowi bolszewickiemu. Czechosłowacja jednakże, mówił minister nie sprzeciwia się zasadniczo uznaniu Rosji de jure, gdyż to może tylko przyspieszyć tylko rozwój dzisiejszej Rosji.

Dłuższą uwagę poświęcił minister sprawie zawarcia układu z Francją. Traktat ten nie zawiera żadnych tajnych klauzul i jest tak ułożony, iż każdy może doń przystąpić. Przy tej sposobności zastrzegał się stanowczo minister przeciw temu, jakoby traktat postawił Czechosłowację, ostatecznie po stronie Francji, a przeciw Anglji. Sprzeczne jest to bowiem z polityką Czechosłowacji, która polega na utrzymaniu równowagi między obu tymi członkami Ententy. Również nieprawdą jest, jakoby układ zwrócony był przeciw Niemcom.

Hannower zamierza oderwać się od Niemiec

Hamburg. (AW.).

Na posiedzeniu niemieckiej partji ludowej potwierdził minister spraw wewnętrznych, Jarres, informacje o dążeniach separatystycznych w Hannowerze. Ruch ten ma dla całości Niemiec wielkie znaczenie, gdyż zawiera groźbę rozpadu. Jakkolwiek minister starał się przywódcom ruchu zwrócić uwagę na ten fakt, ci jednakże nie okazali zbytniej skłonności do odstąpienia od swego programu.

Francja nie zmieni swego stanowiska wobec Sowietów.

Praga. (AW.).

Wedle doniesień z Paryża, mimo dążeń ze strony Anglji i Włoch do uznania sowietów, nie myślą francuskie koła rządowe o podobnej akcji. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa miarodajne koła francuskie zamierzają wyczekać na faktyczne rezultaty uznania sowietów przedewszystkiem przez Anglję. Dopiero wówczas będzie można mówić o linjach wytycznych polityki francuskiej odnośnie do sowietów. Do tego momentu rząd francuski nie zamierza zupełnie odstąpić od sformułowanych już warunków uznania sowietów.

Uznanie więc de jure przez Francję może nastąpić przedewszystkiem po uprzedniem uznaniu długów rosyjskich po odszkodowaniu obywateli francuskich i wreszcie po złożeniu oficjalnego przyrzeczenia, iż sowiety nie będą uprawiały we Francji propagandy komunistycznej.

—o—

Macdonald przybędzie do Paryża.

Londyn. (AW.).

Dużą uwagę tutejszych kół politycznych zwrócił na siebie fakt dłuższej konferencji Mac Donalda z ambasadorem paryskim Lordem Crewe.

Według „Westminster Gazette" ta poufna narada stoi w związku z zaproszeniem Mac Donalda na konferencję do Paryża, dla omówienia różnic dzielących oba rządy. Lord Crewe bowiem wręczył Mac Donaldowi przy tej sposobności pismo Poincarego w tej sprawie.

—o—

Litwinow wyjeżdża z misją sowiecką do Londynu.

Berlin. (AW.).

Jak donoszą z Moskwy w najbliższych dniach ustali się skład komisji, która odnośnie do propozycji premjera angielskiego ma wyjechać do Londynu. W jej skład ma wchodzić m. in. Litwinow.

Dyktator hiszpański gen. Primo de Riveira ustępuje!

Madryt. (Tel wł. „Gońca Krak.").

Ustąpienie dyktatora Hiszpanji gen. Primo de Riveira jest kwestją dni najbliższych. Powodem dymisji jest zatarg z królem Alfonsem XIII.

Król powierzy stanowisko dyktatora gen. Weylerowi.

Plebiscyt w Grecji

Ateny. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Jak słychać, plebiscyt, mający zadecydować o ustroju w Grecji, odbędzie się przy końcu lutego.

ZE SWIATA.

Jakie usługi oddała geografja wojskom francuskim w czasie wojny światowej? — Przepowiadanie burz i wiatrów. — Jakie korzyści odniosła artylerja. — A w Polsce?

Kraków w lutym.

Z pierwszym prawie strzałem armatnim wielkiego kalibru w 1914 r. uwidaczniła się konieczność dokładnego oznaczenia dystansu z jakiego nieprzyjaciel strzela pociskami armatniemi. Oznaczyć miejsce jego za pomocą dymu w dzień, ognia w nocy, wywiadów optycznych z ziemi i powietrza okazało się niedostatecznem. Lada mgła, deszcz, śnieg, stawały często na przeszkodzie. Przekonano się przytem, że w artylerji lepiej się słyszy niż widzi. Chodziło więc o to, aby zastosować głos i fale głosowe do wywiadu. Teoretycznie rzecz ta wydawała się bardzo prosta, polega na szybkości głosu; wiadomo, że szybkość głosu wynosi 340 m. na sekundę i wskutek tego nie w jednym czasie będzie słyszany głos naprzykład na Mont Martre i w Grenelle, lub w Ville d'Avrais. Stosownie od różnicy w odległości jeżeli usłyszymy głos w Mont Martre o 12-ej, to w Grenelle o 12 i 2 sek., a w Ville d'Avrais o 12 i 8 sek. To łatwo nam matematycznie wykreślić miejsce, skąd głos pochodzi. Na zasadzie tego generał Nivelle z pomocą astronoma Nordmanna, który służył w jego oddziale, wzięli się do opracowania dzieła i zastosowania go w praktyce. Praca powiodła mu się świetnie. W bardzo krótkim czasie wynaleźli przyrząd, który jak na telegrafie, na tasiemkach papieru, nawijających się automatycznie, z określoną szybkością, oznaczał automatycznie huk działa, łapany znowu innym aparatem. Można więc było z całą precyzją oznaczyć na wstążce papieru czas, w którym głos doszedł do aparatu, na cząstki sekundy stosownie do tego, z jaką szybkością nawijała się wstążka papieru. Dziwnym zbiegiem okoliczności myśl ta równocześnie zajęła różne umysły uczonych. W przeciągu bardzo krótkiego czasu od poczynań Nordmanna i generała Nivelle, pan Esclangon, astronom obserwatorjum i profesor uniwersytetu w Bordeaux, przedstawia swój projekt, który znakomicie rzecz udoskonala. Inżynier hydrograf Driencourt i pułkownik Terrier, również pracują w tym kierunku. Do nich zaliczyć należy: Dufour, Rousselet, Emil Borel, M. Brill, George Claude, P. Weiss, Cotton i inni.

Główne dowództwo i tę sprawę oddało działowi geograficznemu i generał Bourgeois, z pomocą generała Nivelle i porucznika Nordmanna udoskonalili metodę i wprowadzili ją do armji, oddając tem nieopożyte usługi. Nieprzyjaciel spostrzegłszy się, stara się wszystkimi sposobami przeciwdziałać temu i pierwszym sposobem było tłumienie huku jednego działa, a tworzenie ogólnego chaosu, w którym trudno się było połapać. Ale genjusz i doświadczenie potrafiły i z tem dać sobie radę.

Do działu geograficznego należał również dział meteorologiczny, wiadomość co się dzieje w górze, jakie wiatry panują, przepowiednie pogody ogromną rolę odgrywały i coraz to większe znaczenie nabierały wobec powagi awiacji. Wiadomości dokładne o stanie powietrza na Oceanie i kontynencie, dokładne sprawozdania przesyłane co 6 godzin pozwalały z całą ścisłością prawie przepowiadać burzę, jej siłę, kierunek i mgły. Niemcy, pozbawione morza, nie miały takich danych, to też w ataku z 15 lipca 1918 roku burza przyprawiła ich o wielkie straty w awiatyce, gdy tymczasem sztab francuski, uprzedzony o tej burzy, uniknął ich. Znany jest wpływ temperatury, ciśnienia powietrza, siły wiatru na celność strzałów. Wyliczenie poprawek z termometru i barometru wydają się bardzo skomplikowane, tymczasem dział geograficzny francuski wynalazł przyrząd bardzo nieskomplikowany, przenośny, dający automatycznie wyliczenia i potrzebne poprawki. Znajomość siły wiatru w wyższych sferach, była konieczna w awiacji. To też tylko dzięki temu mógł przelecieć lotnik francuski nad Berlinem i wylądować w Galicji, zajętej przez Rosjan. Aby zbadać siłę wiatru na kilometr ponad ziemią w czas chmury, nie można było polegać na wzroku, użyto znowu akustyki. Zrobiono balony, na których automatycznie wybuchały pociski melinitowe do 50 sztuk na każdym balonie, i w ten sposób wyliczano siłę wiatru. Wiadomo, jak ważną rzeczą dla awiatorów jest mgła, to też zawsze na 6 godzin przedtem była przepowiadana. Siła i kierunek wiatru również ważną odgrywały rolę przy wojnie gazowej.

Podczas wypowiedzenia wojny, wiadomo było ogólnie, że Niemcy militarnie były nadzwyczajnie przygotowane i zaopatrzone, w przeciwieństwie do Francji i innych państw sojuszniczych, w których w pierwszym rzędzie brakło ciężkiej artylerji i lornetek. Ogólny głos odzywał się: nieprzyjaciel nas widzi, my go nie widzimy. Przemysł francuski w tym kierunku w czasie pokoju był na ogół nierozwinięty, brak odczuwał się nawet w artylerji; cały przemysł francuski mógł dostarczyć 1000 lornetek miesięcznie. Wobec takiego stanu rzeczy, oddano kontrolę tego przemysłu pod zarząd działu geograficznego generałowi Bourgeois. Ten w krótkim czasie potrafił podnieść przemysł do tego stopnia, że zaspokoił kompletnie potrzeby swojej armji we wszystkich działach.

Oto są znaczenia i prace jednego działu wojska francuskiego, gdzie genjusz jednostki, wiedza fachowa i zdolność organizacyjna potrafiła skupić w swoich rękach różnorodne prace, wykonać je bajecznie, oddając niebywałe usługi ojczyźnie.

Ciekawiśmy, czy Polska wyciąga konsekwencje z tych wynalazków i uczy się stosować je u siebie?

S. Lipkowski.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

KUPUJĘ każdą ilość słomy po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza Paweł Witkowski, „Ziemiopłody“, Grudziądz, plac 23 Stycznia nr. 4-5. Telef. 28 i 352. 152

RZĄDCA rolny lat 40 żonaty, energiczny, dobry gospodarz i sumienny przyjmie posadę zaraz. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Żarski“. 138

RESTAURACJA w pełnym biegu, nadająca się na każde inne przedsięb., z całem urządzen., zaraz do nabycia. Wielkie Garbary 21. 153

MŁODZIENIEC z wykształceniem handlowem poszukuje posady handlowej. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity“ do Adm. Gońca. 140

WSPÓLNIKA do młyna większego i przedsiębiorstwa zbożowego w powiatowem mieście i dobrej okokolicy poszukuje się z większym kapitałem. Oferty proszę złożyć pod „Wsp. 1551“ do Tow. Akc. „Reklama Polska“, Warszawa, Aleje Marcinkowskiego 6. 154

OSOBA, inteligentna, poważna, w średnim wieku znająca gospodarstwo i lubiąca wieś poszukuje posady jako zarządczyni. Łaskawe zgłoszenia pod „Zarządczyni“ do Adm. Gońca. 139

MAŁO używany generator (prąd stały) w dobrym stanie, 230 wolt, 30.4 amper. 1700 obr. kilowat 7, HP 9½, na sprzedaż. Oferty uprasza się pod L. 6,12 „Par“ Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 8. 155

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczast[illegible]n, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna
Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW
Romanowicza l. 5.
Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor“

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Departament VI. Wojsk Technicznych M. S. Wojsk.
ogłasza niniejszym

konkurs

na dostawę silników ropnych 12 sztuk, tokarek elektrycznych 12 szt., gryzarek 7 szt. i żórawi wózkowych 12 szt.

Warunki techniczne są do przejrzenia w Wydziale Wojsk Samochodowych w Warszawie, ul. Franciszkańska 2. Pokój nr. 20 w godzinach od 9. do 10. do dnia 15 lutego br. za wyjątkiem niedziel i świąt. 156

MOTORY ropne od 6 do 60 HP. pierwszorzędnej marki, dogodne spłaty, oraz **kamienie, walce, perlaki, olejarnie, transmisje, pasy, gazę, oliwę** poleca najtaniej:
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego L. 4.

ENIA **Farbki do jaj wielkanocnych w 8 kolorach**

polecam na obecny sezon.

Reklamowy karton zawiera 400 paczek. Plakaty do dyspozycji. Wysyłka odwrotna.

T. RZYMKOWSKI Toruń Mokre (Pom.)

Fabryka chem.-techn. prep.

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ po zniżonych cenach poleca:
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego L. 4.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

RYNEK GŁOWNY, L. 25.

i wszystkie jego Oddziały przyjmuje zgłoszenia subskrypcyjne na

AKCJE BANKU POLSKIEGO

na oryginalnych warunkach.

Bank przyjmuje również wkłady waloryzowane bonifikując odsetki wedle umowy.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr II LUBLIN zamierza oddać w drodze ograniczonego przetargu publicznego na podstawie porównawczego zestawienia próbek dostawę niżej wyszczególnionych artykułów:

L. p.	PRZEDMIOT	Ilość	Jakość	Termin dostawy	Wymagane jest podanie ceny za:	Odbiór dostawy nastąpi
1	Gwoździe ochronne	3.000 kg.	dobre	Do dnia 15 marca 1924 roku	kg.	W okręgowym Zakładzie Mundurowym Nr. II. Lublin-Tatary.
2	Gwoździe do podkówek . . .	200 kg.	długie		kg.	
3	Gwoździe do obcasów	200 kg.	dług e		kg.	
4	Kołki drewniane	150 kg.	różne wielkości		kg.	
5	Podkówki do obuwia.	2.000 par	różne wielkości		parę	
6	Smar do obuwia	5.000 kg.	dobry		kg.	
7	Nici szewskie	30 kg.	dobre		kg.	
8	Smoła szewska.	20 kg.	dobra		kg.	
9	Klej szewski.	200 kg.	dobry		kg.	
10	Szydła krzywe	1.000 szt.	dobre		sztukę	
11	Szydła proste	500 szt.	dobre		sztukę	
12	Igły ręczne szewskie	500 szt.	dobre		sztukę	
13	Pocięgle	100 szt.	dobre		sztukę	
14	Kopyta drewniane	100 par	dobre		parę	
15	Noże szewskie	500 szt.	dobre		sztukę	
16	Kreda krawiecka	500 kaw.	dobra		kawałek	
17	Drut cienki	50 kg.	dobry		kg.	
18	Cęgi płaskie	100 szt.	dobre		sztukę	
19	Obcęgi do wyciągania gwoździ .	100 szt.	dobre		sztukę	
20	Tarniki proste	100 szt.	dobre		sztukę	
21	Naftalina	300 kg.	dobra		kg.	
22	Nici krawieckie białe	2.000.000 mtr.	dobre		metr	
23	Nici krawieckie khaki	2.000.000 mtr.	dobre		metr	

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne.

Oferty w zapieczętowanych kopertach wraz z próbkami wpłynąć muszą do Szefostwa Intendantury D. O. K. Nr. II Lublin najpóźniej do dnia 14 lutego 1924 r. godz. 10, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wysokość wadjum do oferty ustala się na 3 procen wartości oferowanej dostawy, licząc wedle cen, podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji na 5 procent wartości przyznanej dostawy, licząc wedle cen, ustalonych w umowie.

Wadjum należy składać w Komisji Gospodarczej D. O. K. Nr II, względnie w Kasach Skarbowych.

Dla niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy:

1) **Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach.**
2) **Zestawienie warunków specjalnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.**
3) **Urzędowy wzór oferty, którego użycie jest obowiązujące.**
4) **Przepisy o warunkach, obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe, oraz zbiór innych, przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.**

Przepisy powyższe można przeglądać w Szefostwach Intendantury wszystkich D. O. K., gdzie można je również nabywać na własność za zwrotem kosztów własnych.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 13-ej w Szefostwie Intendantury D. O. K. Nr. II Lublin (ul. Szpitalna Nr 7).

Władza wojskowa zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. II.

L. 24151/M

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo **złp. 0'10** — dla poszukujących posad **złp. 0'05** — za słowo drobne o treści matrymonialnej **złp. 0'12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **złp. 0'15** — wiersz w rubryce „Nadesłane“ **złp. 0'35** — wiersz milimetrowy po kronice **złp. 0'40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **złp. 0'50** — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.